

Świadomie zadawał ból i cierpienie zwierzęciu. Myśliwy ze Skierniewic skazany

data aktualizacji: 2021.07.02 autor: Joanna Kielak



Sąd wyraził nadzieję, że „wyrok spełni swoje cele prewencyjne dla innych tego rodzaju myśliwych w cudzysłowie, jakim był oskarżony”.

Prokurator wnosił o karę bezwzględnego więzienia. Michał Ł. został uznany za winnego m.in. znęcania się nad dzikiem w trakcie polowania. „Oskarżonego trzeba wyeliminować z tego środowiska. Trzeba zakazać mu wykonywania polowań, gdyż niestety nie daje rękami właściwego ich wykonywania. Przynajmniej o tym świadczy ta sprawa”- ogłaszając (10.06) wyrok sędzia tłumaczył motywy rozstrzygnięcia.

Myśliwy był oskarżony m.in. o znęcanie się nad dzikiem w trakcie polowania. Według śledczych mężczyzna przez ok. 20 minut miał świadomie zadawać cierpienie zwierzęciu, po tym, jak postrzelił je w kręgosłup. Na koniec dobił dzika nożem.

Po trwającym niemal 1,5 roku procesie, przed Sądem Rejonowym w Rawie Mazowieckiej Michał Ł. usłyszał wyrok – winny, winny, winny (bestialskiego zabicia dzika, bezprawnego wejść w posiadanie tuszy słonki i ustrzelenia o jedną sarnę więcej niż to wynikało z upoważnienia).

Myśliwy został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Przez ten czas zobowiązany jest raz w miesiącu do informowania sądu, o przebiegu okresu próby.

Sąd orzekł łączną karę grzywny w wysokości 13 000 złotych. Michał Ł. ma również zapłacić nawiązkę - 15 000 złotych na rzecz Fundacji „LPM - Ruch na rzecz obrony praw zwierząt i ludzi”.

Do sumy należy doliczyć jeszcze koszty zastępstwa adwokackiego (1008 zł) i procesu (3224 zł).

Oskarżony usłyszał również, co pomijając sam wyrok, praktycznie eliminuje go dożywotnio ze środowiska - 10-letni zakaz polowań. Sąd orzekł też przepadek broni użytej do polowań opisanych w zarzutach.

Michał Ł. już na pierwszej rozprawie przekonywał, że z trzech zarzutów, miało miejsce tylko jedno zdarzenie. Przyznał, że faktycznie uśmiercił dzika nożem. Skrupulatnie odnotował natomiast, że film będący relacją z tego zdarzenia, podobnie jak samo zdarzenie, miało miejsce cztery lata wcześniej, niż data wskazana w akcie oskarżenia. Bezskutecznie dowodził, że dwie pozostałe sytuacje, tj. upolowanie o jednej sarny za dużo i ustrzelenie słonki - w ogóle nie miały miejsca.

Obrońca Ł. wnosił o uniewinnienie, stanowisko poparł myśliwy.

Sąd dał wiarę przedstawionemu przez prokuraturę materiałowi dowodowemu oraz zeznaniom świadków (w części podważane przez obronę), zdjęcia i filmy dołączone do akt sprawy.

Oskarżony próbuje przekonywać, że wszyscy się na niego uparli i wszyscy chcieli, w jakiś sposób, bezpodstawnie go obciążyć. Materiał filmowy w sposób ewidentny nam pokazuje zachowanie oskarżonego, co w ocenie sądu przedstawia go w złym świetle. - mówił sędzia podczas ustnego uzasadnienia wyroku.

Sąd zwrócił uwagę na wysoką społeczną szkodliwość czynów.

- Dążył do nadmiernego pozyskiwania zwierzyny - wyliczał sędzia uzasadniając wyrok. - Oskarżony naruszał warunki polowań, zmierzał do nielegalnego wejścia w posiadanie zwierzyny.
- Niewątpliwie, skoro oskarżony wbił nóż w okolice serca i szarpał nożem, to takie zachowanie zmierzało bezpośrednio do zadania bólu i cierpienia.

To było zabicie dzika w sposób niehumanitarny, wręcz nieludzki. Oskarżony działał umyślnie, świadomie dopuszczał się zadania bólu i cierpienia zwierzęciu. Dlatego czyny te charakteryzują się wysokim stopniem społecznej szkodliwości.

Prokurator wnosił o karę bezwzględnego więzienia.

W ocenie sądu wymierzenie za te czyny kar o charakterze materialnym będzie adekwatną dolegliwością. Przede wszystkim grzywna, która jest stosunkowo wysoka powinna spełnić swe cele wychowawcze i prewencyjne - tłumaczył motywy rozstrzygnięcia sędzia. - Oskarżony będzie miał możliwość pracować, zarabiać i spłacić grzywnę - mówił.

Sędzia uzasadnił też decyzję o 10-letnim zakazie polowań.

- To co wynika z akt sprawy, pozwala na stwierdzenie, że oskarżonego trzeba wyeliminować z tego środowiska, trzeba zakazać mu wykonywania polowań, gdyż niestety nie daje rękami właściwego wykonywania tych polowań. Przynajmniej o tym świadczy ta sprawa - wyjaśnił sędzia.

Wyrok nie jest prawomocny.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/38950-swiadomie-zadawal-bol-i-cierpienie-zwierzeciu-mysliwy-ze-skierniewic-ska-zany>